

Pezet, Noc jest dla mnie (feat. Fokus)

[Pezet:]

W ciągu dnia nie ma mnie śpię albo nudzę się.
Po trzeciej kawie budzę się ledwo mam w dupie, że
to głupie i złe, bo lubię te chwile gdy Ty lubisz sen.
Ja w pubie lub klubie gdzieś gubię się więc proszę Cię
w dzień do mnie nie dzwoń, podnoszę się gdy
robi się ciemno bo lubię gdy niebo jest czarne nade mną.
Najgorsze, że naprawdę uwielbiam, gdy miasto
staje się bestią. Przystaję być sobą i często
oddaje się cały i chwieję się przez to.
Dzień z jego pracą i pensją, noc jak drinki z palemką.
Kolorowa i piękna i bledną przy niej wszystkie dni
bo przyspiesza mi tętno. Dzień, długi dzień kiedy minie?
Z jego firmą, dywidendą.. Noc długich rzęs,
ciemnych szminek z zimną wódką i krótką sukienką.
W dzień jest pusto i ciężko, chciałbym żeby usnął jak dziecko.
Noc jutro pewnie przeminie, teraz siedzi sama z
pustą butelką po winie (he) Bywa samotna i smutna,
byleby tylko przetrwać do jutra, noc niebezpieczna, okrutna
lubię ją, jestem z nią choć jest trudna.
Od południa zawsze wolałem północ i noc,
choć obłudna zawsze była dla mnie ciekawsza
niż studia i praca i gdy zaprasza mnie wpadam, kur**.

Tylu rzeczy nie wiem na pewno, wątpię w coś nieustannie
ale kiedy robi się ciemno wiem to na pewno

Noc jest dla mnie!

Kiedy niebo ciemnieje nade mną czasem mi ciężko,
czasem mi fajnie, niech nie gasną latarnie
lubię miasto gdy nie może zasnąć

Noc jest dla mnie!

/2X

[Fokus:]

Prześlągnięci tym do cna, straż nocna trwa kiedy
biorę oręż do ręki. DJ kręci wok, poznasz nas
to znasz nas, rozpoznasz nas emsis. Rezydenci,
nie sprostasz, bas miękki i riposta strażnicy pieczęci
Pretendenci chcą dorwać nas, nie stać was
kto tu do rana dotrwa panienki, co? Tępi do potęgi chcą
nas ograć, kiedy w czerń zamienia się błękit zza okna.
To rzecz nieprawdopodobna, dotykamy sedna
i do dna ręki nie dopędzisz, bo jesteś za cienki,
trzymaj się twojej koleżanki sukienki z
dała od mojego ognia. Pierdolnięci do stopnia,
że mogą kark skrócić żyjąc na krawędzi tygodnia.
To nie ta liga, będziesz leżał i rzygał przecież
stary wyga nie biega w sztafecie. Dowiedcie się
co wygadywał na necie, chyba zaśniecicie gdy
padniecie na dywan, na mecie pojebie Ci się
zobacz jak się nazywam, nie wiecie?
Przeczytacie w gazecie. Fokus na nowym
Pezecie nagrywa, na dubstepie, poczekacie-jebniecie.
Temat się nie urywa, nic się nie zmienia
noc, rośnie ciśnienie. Trzęsienie ziemi na scenie
wciąż mocniejsze uderzenie i księżyc w kieszeni.
Jesteśmy do tego stworzeni od podstaw
prześlągnięci do końca korzeni, żyjemy z ciemnej
strony Ziemi od słońca odwrócenie, dla nas nadir to zenit.

Tylu rzeczy nie wiem na pewno, wątpię w coś nieustannie
ale kiedy robi się ciemno wiem to na pewno

Noc jest dla mnie!

Kiedy niebo ciemnieje nade mną czasem mi ciężko,

czasem mi fajnie, niech nie gasną latarnie
lubię miasto gdy nie może zasnąć
Noc jest dla mnie!
/2X

[Pezet:]

W nocy miasto pierze forszę, może pierze grosze,
może robi to legalnie, ale szczerze wątpię.
W erze Porshe, wierzą w dolce, ja lubię noce
choć bywają jeszcze gorsze. Lubię mocne emocje
i nocą mogę mieć je, bo same przychodzą. W moim
mieście widziałem już sporo, może tak bym pieszo poszedł
nieznaną mi drogą. W dzień moje oczy są zamknięte,
w nocy, choć błędzą, to widzą więcej. Noc to nie rozum to serce
dzień-wszystko to czego nie chcę. Dzień-muszę go
jakoś przetrwać, żeby móc się tu jakoś rozerwać
Noc jak "Skowyt" Allena Ginsberga.
Kocham ją choć łatwo z nią przegrać.